

Sygn. akt III AUa 243/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 kwietnia 2012 r.

Sąd Apelacyjny we Wrocławiu Wydział III

Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Irena Różańska-Dorosz (spr.)
Sędziowie:	SSA Maria Pietkun SSA Danuta Rychlik-Dobrowolska
Protokolant:	Monika Horabik

po rozpoznaniu w dniu 19 kwietnia 2012 r. we Wrocławiu

sprawy z wniosku Wyższej Szkoły Handlowej we W.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział we W.

przy udziale zainteresowanej H. S.

o podstawę wymiaru składek na ubezpieczenie zdrowotne

na skutek apelacji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział we W.

od wyroku Sądu Okręgowego Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych we Wrocławiu

z dnia 19 grudnia 2011 r. sygn. akt VIII U 1466/11

I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że odwołanie oddala,

II. zasądza od wnioskodawcy na rzecz strony pozwanej kwotę 120 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych we Wrocławiu wyrokiem z dnia 19 grudnia 2011 r. zmienił zaskarżoną decyzję strony pozwanej Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział we W. z dnia 26 lipca 2011 r. w ten sposób, że stwierdził iż podstawa wymiaru składki na ubezpieczenie zdrowotne H. S. z tytułu wykonywania umowy o dzieło w Wyższej Szkole Handlowej we W. za czerwiec 2010 r. wynosi 0 zł i zasądził od strony pozwanej na rzecz wnioskodawcy kwotę 120 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sąd Okręgowy ustalił, że wnioskodawca - Wyższa Szkoła Handlowa z siedzibą we W. została utworzona w dniu 30 kwietnia 1997 r. i posiada ona uprawnienia do prowadzenia studiów na Wydziale Ekonomiczno – Menadżerskim, w tym studiów pierwszego stopnia na kierunkach: bezpieczeństwo wewnętrzne, finanse i rachunkowość oraz ekonomia, a nadto studiów drugiego stopnia na kierunkach: europeistyka oraz turystyka i rekreacja. Placówka ta wpisana jest w Rejestrze Uczelni Niepublicznych i Związków Uczelni Niepublicznych.

Większość pracowników zatrudniona jest na podstawie umów o pracę, pozostali pracownicy zatrudnieni są na podstawie umów cywilnoprawnych - umów zlecenia oraz umów o dzieło, przy czym umowy o dzieło dotyczą wyłącznie wkładów, umowy zlecenia obejmują swoim zakresem ćwiczenia, projekty oraz zajęcia samokształcenia. Pracownicy nieetatowi wykonują około 25% zajęć realizowanych w szkole.

W szkole istnieje harmonogram zajęć, do którego pracownicy muszą się dostosować, wyznaczając godziny zajęć dydaktycznych. Każdy z wykładowców ma przypisany dzień na wykład i określoną godzinę.

Jeżeli wnioskodawca zatrudniał do prowadzenia zajęć osobę, która ma kontakt z praktyką, to osoba taka, jako prowadzący miała wnieść wkład własny oraz wiedzę i w tym celu opracować sylabus przedmiotowy, w którym przedstawiała zakres zajęć, treść oraz metody realizacji. W sylabusie prowadzący w sposób ogólny określał przede wszystkim ilość godzin, stosowane metody dydaktyczne, formę i warunki zaliczenia danego przedmiotu, założenia i cele przedmiotu oraz treści programowe przedmiotu. Sylabusy dotyczą wszystkich przedmiotów, w tym również tych, które prowadzą pracownicy etatowi. Umowy o dzieło obejmują wyłącznie przekazanie wiedzy na dany temat, poza określonym sylabusem. Do wykładów prowadzonych przez nauczycieli akademickich zatrudnianych na podstawie umowy o dzieło przygotowywane są skrypty, konspekty oraz prezentacje.

Zarówno pracownicy zatrudnieni na podstawie umowy o pracę, jak i pracownicy zatrudnieni na podstawie umów cywilnoprawnych są kontrolowani przez kierownika katedry w zakresie prowadzonych zajęć dydaktycznych. Każdorazowo podpisują listę obecności, celem ustalenia, czy zajęcia rzeczywiście się odbyły.

Zainteresowana H. S. podjęła zatrudnienie u wnioskodawcy w 2010 r. Prowadziła ona zajęcia tylko na podstawie umowy o dzieło, przy czym umową tą objęte były wszystkie wykłady, które prowadziła na tej uczelni. Przedmiotem umowy o dzieło było: opracowanie i udostępnienie wnioskodawcy sylabusu przedmiotu, zrealizowanie w ciągu semestru i według ustalonego przez wnioskodawcę harmonogramu zajęć według oryginalnych metod opracowanych przez autora w planowanym wymiarze godzin, opracowanie zadań oraz kryteriów zaliczenia przedmiotu, przeprowadzenie egzaminu lub zaliczenia w trybie wynikającym z sesji egzaminacyjnej podstawowej i poprawkowej oraz ewentualnie komisyjnie. Przy czym autor zobowiązał się przenieść na wnioskodawcę przysługujące mu do dzieła prawa majątkowe. Za wykonanie dzieła i przeniesienie praw autorskich wnioskodawca zobowiązał się zapłacić zainteresowanej honorarium.

Umowy o dzieło zawierane przez wnioskodawcę z zainteresowaną dotyczyły każdego wykładu osobno, rozumiejąc wykład jako cykl spotkań. W sytuacji, gdy w jednym semestrze nauczyciel akademicki prowadził więcej niż jeden wykład, wówczas zawierano z nim odrębną umowę na każdy wykład.

Zainteresowana w ramach powierzonych jej czynności sama przygotowywała tematy poszczególnych wykładów, opracowywała zagadnienia, które miały być poruszane na wykładach. Wykłady przez nią prowadzone dotyczyły przedmiotu (...). Sama gromadziła literaturę na dany temat oraz wybierała z niej najważniejszy, w jej przekonaniu, materiał dla studentów, pod kątem przyszłego egzaminu. Uczelnia nie narzucała jej tematów wykładów, nie była wywierana na nią presja, jakie kwestie w ramach wykładów powinna poruszyć. Ponadto miała ona możliwość współdecydowania o dniach i godzinach wykładów.

Organ rentowy przeprowadził u wnioskodawcy kontrolę w 2005 r. i 2011 r., a zastrzeżenia strony do protokołu z tej ostatniej kontroli nie zostały uwzględnione.

Przy tak poczynionych ustaleniach Sąd Okręgowy przyjął, że spór dotyczy treści zawartej przez wnioskodawcę z zainteresowaną umowy, a w konsekwencji ustalenia podstawy wymiaru składek na ubezpieczenie zdrowotne z tego tytułu. Zdaniem sądu I instancji umowa o dzieło, charakteryzuje się tym, że przy wykonywaniu przyjętego na siebie zobowiązania przyjmujący zamówienie korzysta z daleko posuniętej swobody i samodzielności, wynagrodzenie jest płatne w zależności od wykonanego dzieła, tzn. obowiązek jego zapłaty istnieje tylko wówczas, gdy rezultat zostanie przez przyjmującego zamówienie osiągnięty, brak jest trwałości i ciągłości stosunku prawnego, zamawiający ma prawo kontroli nad wykonywaniem dzieła, w przypadku stwierdzonych nieprawidłowości może wezwać wykonującego dzieło o zmianę sposobu wykonywania i w miarę potrzeby wyznaczyć odpowiedni termin, zamawiający może też udzielać wskazówek przyjmującemu zamówienie co do sposobu wykonania zamówionego dzieła, a nadto właściwa organizacja pracy w danym zakładzie może wymagać, aby osoby zatrudnione w oparciu o tę umowę zgłaszały się do zakładu pracy codziennie o oznaczonej godzinie w celu dokonania pewnych czynności lub osiągnięcia określonego rezultatu pracy, tj. obowiązuje tu rygor porządkowy, którego wymaga harmonijny tok pracy.

Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, iż umowa łącząca wnioskodawcę z zainteresowaną była umową o dzieło. Jak już ustalono, przedmiotem umowy o dzieło mogą być nie tylko rezultaty materialne, ale także rezultaty niematerialne i to nie ucieleśnione. W niniejszej sprawie przedmiotem zawartej umowy było opracowanie koncepcji i przeprowadzenie cyklu wykładów z wybranej tematyki dla celów dydaktycznych, przy czym rezultat został dokładnie określony w zawieranych umowach jako wykonanie dzieła - przygotowanie i przeprowadzenie na rzecz zamawiającego dzieła, którego treścią jest opracowanie koncepcji i przeprowadzenie cyklu wykładów z wybranej tematyki dla celów dydaktycznych. Przedmiot dzieła został szczegółowo określony w § 1 ust. 2 rzeczonych umów i obejmował: opracowanie i udostępnienie wnioskodawcy sylabusa przedmiotu dostępnego na stronie internetowej uczelni, zrealizowanie w ciągu semestru i według ustalonego przez wnioskodawcę harmonogramu zajęć według oryginalnych metod opracowanych przez autora w planowanym wymiarze godzin, opracowanie zadań oraz kryteriów zaliczenia przedmiotu, przeprowadzenie egzaminu lub zaliczenia w trybie wynikającym z sesji egzaminacyjnej. Nie budzi tu wątpliwości fakt, iż "wykład", którego przeprowadzenie było przedmiotem w /w umowy jest dziełem, gdyż wymaga ogromnego wkładu pracy w opracowanie materiałów dydaktycznych, śledzenia najnowszych opracowań, aktualnej literatury, dokonań naukowych, co miało miejsce w przedmiotowej sprawie. Ze zgromadzonego materiału dowodowego wynika bowiem dobitnie, iż zainteresowana H. S. w taki właśnie sposób realizowała przedmiot umowy.

Apelację od powyższego wyroku złożył organ rentowy zarzucając:

1. naruszenie przepisów prawa materialnego przepisu art. 83 ust. 1 w zw. z art. 41, art. 46 i art. 47 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz. U. z 2009 r., nr 205, poz. 1585 ze zm.) oraz art. 66 ust. 1 pkt 1e i art. 81 ust. 1 ustawy z dnia 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (Dz. U. z 2008 r., nr 164, poz. 1027 ze zm.), przez zwolnienie ubezpieczonych i płatnika z obowiązku opłacania składek na ubezpieczenie zdrowotne od osiągniętego przychodu;
2. naruszenie przepisów prawa materialnego poprzez błędną wykładnię i zastosowanie art. 627 k.c. oraz art. 734 k.c. przy przyjęciu, że umowy zawierane przez wnioskodawcę są umowami o dzieło, podczas gdy prawidłowa wykładnia i zastosowanie tych przepisów wskazuje, iż zainteresowana wykonywała umowę zlecenie,
3. naruszenie przepisów prawa procesowego art. 233 § 1 k.p.c. przez brak wszechstronności w ocenie dowodów na okoliczność spornego zatrudnienia zainteresowanej uznając umowę zlecenia jako umowę o dzieło .

Wskazując na powyższe podstawy apelacji organ rentowy wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w całości przez oddalenie odwołania oraz zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych, ewentualnie o jego uchylenie i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania oraz zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Skarżący naprowadza, że łącząca wnioskodawcę z zainteresowaną umowa była umową o świadczenie usług do której stosuje się przepisy o zleceniu.

Wnioskodawca w odpowiedzi na apelację wniósł o jej oddalenie i zasądzenie kosztów procesu według norm.

Sąd Apelacyjny zważył:

Apelacja organu rentowego podlega w całości uwzględnieniu, a podniesione w niej zarzuty są zasadne.

Przedmiotem sporu jest ocena rodzaju łączącej wnioskodawcę z zainteresowaną H. S. umowy z dnia 16 kwietnia 2010 r., w wyniku której zainteresowana przeprowadziła zajęcia w postaci wykładów dla studentów z przedmiotu - przedsiębiorczość. Strony zawierające umowę oznaczyły ją jako umowę o dzieło i przeniesienie praw autorskich. Umowa została sporządzona według określonego schematu obejmującego opracowanie i udostępnienie sylabusu przedmiotu, zrealizowanie w ciągu semestru zajęć w planowanym wymiarze 9 godzin, opracowanie zadań i kryteriów zaliczenia przedmiotu oraz przeprowadzenie egzaminu.

Nazwa umowy z wyeksponowaniem terminologii służącej podkreśleniu wybitnie charakteru umowy jako umowy o dzieło, nie są elementami decydującymi samodzielnie o rodzaju zobowiązania, w oderwaniu od oceny rzeczywistego przedmiotu tej umowy i sposobu oraz okoliczności jej wykonania. Frazeologia naprowadzająca opracowanie harmonogramu według „oryginalnych metod opracowanych przez Autora”, zdaniem Sądu Apelacyjnego miała służyć wyłącznie podbudowaniu koncepcji umowy o dzieło.

Obowiązkiem zainteresowanej, zgodnie z zawartą umową było przygotowanie i przeprowadzenie wykładów z zakresu przedsiębiorczości w liczbie 9 godzin, według harmonogramu ustalonego z wnioskodawcą. Zainteresowana ponadto miała obowiązek przygotowania pytań egzaminacyjnych i przeprowadzenia egzaminu, jednakże to nie wyniki egzaminu miały być rezultatem wykonywanej przez nią pracy, a jedynie fakt, iż studenci nabędą wiedzę stosowną do dyplomu, jaki ma być pochodną ukończenia wybranego kierunku studiów i taki też rezultat wnioskodawca i zainteresowana przewidzieli zawierając rzeczoną umowę.

Na podstawie umowy o dzieło w rozumieniu art. 627 k.c. przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania określonego dzieła. Efektem końcowym jest więc pewien rezultat w postaci materialnej lub niematerialnej. Dziełem jest stworzenie czegoś lub przetworzenie do postaci w jakiej dotychczas nie istniało. W przypadku przeprowadzenia cyklu wykładów nie występuje żaden rezultat ucieleśniony w jakiegokolwiek postaci. Jest to wyłącznie staranne działanie wykonawcy umowy, który stosownie do posiadanej wiedzy, ma ją przekazać studentom. Poziom wiedzy studentów po takich wykładach nie może być utożsamiany z wymaganym rezultatem, nadto liczba wykonywanych godzin wykładów nadaje im charakter powtarzalnych czynności, nawet jeżeli wykład podzielono na części. Oczywiście jest, że na każdym wykładzie dobór słów, przykładów może być inny, ale nie zmienia to typowej usługi w wymagany efekt. Wykład w postaci wysiłku umysłowego wymagany jest przy każdej pracy umysłowej i jest wykładnikiem tylko obowiązku starannego działania. Z zeznań rektora wnioskodawcy jednoznacznie wynika, że podpisy na listach obecności były formą kontroli, czy zajęcia się odbywają w wyznaczonych terminach. Trudno więc tu zauważyć daleko idącą swobodę wykonawcy w wykonaniu przedmiotu umowy, której dopatruje się sąd pierwszej instancji. Czynnościami wynikającymi z umowy było przeprowadzenie przez zainteresowaną wykładów, a więc typowej usługi dydaktycznej i to na rzecz podmiotu zajmującego się kształceniem oraz przeprowadzanie egzaminów.

Całkowicie dowolne są więc ustalenia sądu I instancji opisujące metody prowadzenia wykładów, w tym z powołaniem się na inne sprawy. Przedmiotem oceny w niniejszym procesie jest tylko umowa zainteresowanej z wnioskodawcą. Rzeczą typową dla każdego etapu edukacji jest przygotowanie przez nauczyciela począwszy od najniższego etapu nauki, programu który będzie w danych jednostkach czasowych realizowany. Nawet jeżeli strony określały to mianem sylabusu, to tego typu czynności wykonawcy usługi są konieczne, uprzednie, mają charakter wybitnie techniczny, pomocniczy i przygotowawczy. Nawet jak zostaną zmaterializowane na piśmie nie mogą, zdaniem Sądu Apelacyjnego, być utożsamiane z dziełem którego dotyczy umowa, bowiem ta dotyczyła prowadzenia zajęć – wykładów i przeprowadzenia egzaminu.

Wbrew zawartej umowie na piśmie strony nie wskazały jakie i w jakiej postaci zmaterializowane prawa autorskie miały na okres roku przejść na wnioskodawcę, skoro szkoła ich nie posiada i nie wie co mogło się z nimi stać. Ta część umowy stron służyła więc wybitnie, w ocenie Sądu Apelacyjnego, podbudowaniu elementów umowy o dzieło w oderwaniu od stosowanej praktyki i realiów sprawy.

Zakres porównań stosowanych przez sąd I instancji (np. do działalności artystycznej) i rozważań w części wykraczającej poza czynności wykonywane przez zainteresowaną, wykracza zdecydowanie poza przedmiot umowy stron.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, zainteresowana wykonywała typową umowę o świadczenie usługi dydaktycznej - w procesie nauczania wynikającego z harmonogramu studiów - której elementarną i podstawową formą jest wykład.

Brak rezultatu wykonywanej czynności w przedmiotowej umowie decyduje, zdaniem Sądu Apelacyjnego, iż umowa winna być zakwalifikowana jako umowa o świadczenie usług do której znajdują zastosowanie przepisy o zleceniu w rozumieniu art. 750 kc. Ocena ta koresponduje z faktem, iż wykonanie umowy nastąpiło na rzecz podmiotu, który stale i w zakresie własnej działalności zajmuje się czynnościami danego rodzaju, w tym wypadku prowadzeniem procesu dydaktycznego. Kodeks cywilny w art. 751 regulującym krótszy okres przedawnienia roszczeń, wskazuje na możliwość prowadzenia takich usług m.in. w kategorii nauki. W ramach umowy o wykonanie usługi, przyjmujący zlecenie zobowiązany jest do wykonania określonej czynności, w tym wypadku określonej liczby godzin wykładu. Przy wykonywaniu umowy korzysta ze swobody, co odpowiada wymogowi samodzielnego doboru tematów, czy zadań i sposobu ich przekazania, charakterystycznej również dla tej umowy nienazwanej o świadczenie usług.

Powyższa ocena charakteru łączącej strony umowy nie może być dokonana w całkowitym oderwaniu od systemu prawnego, w którym działa podmiot zlecający, tj. szkoła wyższa. Zgodnie z art. 107 i 110 ustawy z dnia 27 lipca 2005 r. Prawo o szkolnictwie wyższym (Dz. U. nr 164, poz. 1365 ze zm.) nauczyciele akademicy są zatrudniani jako pracownicy naukowo # dydaktyczni i pracownicy dydaktyczni, do których zaliczani są wykładowcy, instruktorzy i lektorzy. Te osoby etatowe wykonują zatrudnienie w ramach podporządkowania pracowniczego, toteż w odniesieniu do osób nietatowych, jak zainteresowana, którym uczelnia przyznaje według uznania większą dozę swobody w zakresie realizacji procesu nauki, co najwyżej znajduje zastosowanie umowa o świadczenie usługi. Skoro pracownicy etatowi, często na stanowiskach profesorskich przeprowadzają wykłady w ramach stosunku pracy, a więc czynności starannego działania, to brak jakichkolwiek racjonalnych kryteriów merytorycznych, aby wykłady wykonywane przez osoby nietatowe nie były również z tego powodu traktowane jako świadczenie usługi w ramach obowiązku starannego działania. Elementy osobistego wykonania umowy i odpłatność są charakterystyczne dla umowy o świadczenie usług.

Ewentualne dążenie wnioskodawcy do obniżenia kosztów, poprzez zwolnienie umowy o dzieło od składek na ubezpieczenia społeczne i zdrowotne, nie staje się elementem definicyjnym tego rodzaju zobowiązania. W świetle powyższego nie ma podstaw do przypisania jako wiodącego kryterium oceny, jak to uczynił sąd I instancji, woli stron zawierających umowę.

W świetle powyższego zarzuty apelacji zasługują w pełni na uwzględnienie, a ocena sądu pierwszej instancji ukierunkowana na umowę o dzieło w okolicznościach sprawy jest dowolną i dokonaną z przekroczeniem granic oceny materiału dowodowego wyznaczonych treścią art. 233 § 1 k.p.c.

Przepis art. 66 ust. 1 pkt 1 lit. e ustawy z dnia 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (t.j.: Dz. U. z 2008 r., nr 164, poz. 1027 ze zm.), przewiduje, że obowiązkowemu ubezpieczeniu zdrowotnemu podlegają osoby wykonujące pracę na podstawie umowy zlecenia lub innej umowy o świadczenie usług, do której stosuje się przepisy o zleceniu w rozumieniu kodeksu cywilnego. W spornym okresie zainteresowana podlegała już ubezpieczeniu zdrowotnemu z tytułu zatrudnienia, ale przepis art. 82 ust. 1 tej ustawy przewidział obowiązek opłacania składki od każdego tytułu prawnego skutkującego podleganiem temu ubezpieczeniu. Natomiast przepis art. 81 ust. 1 powołanej ostatnio ustawy stanowił, że do ustalenia podstawy wymiaru składek na ubezpieczenie zdrowotne osób, o których mowa w art. 66 ust. 1 pkt 1 lit. a, d - i i pkt 3 i 11, stosuje się przepisy określające podstawę

wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe tych osób, z zastrzeżeniem ust. 5, 6 i 10, dotyczy to przepisów ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (t.j.: Dz. U. z 2009 r. nr 205, poz. 1585 ze zm.) # art. 18 tej ustawy.

Wskazać należy, iż uchwała Sądu Najwyższego z dnia 14 lutego 2012 r. sygn. akt III UZP 47/11, na treść której powoływał się wnioskodawca w toku rozprawy apelacyjnej nie odnosi się do okoliczności sprawy, wydana została w stanie faktycznym dotyczącym nabycia przez pracodawcę autorskich praw majątkowych w ramach łączącego strony stosunku pracy.

W świetle powyższego decyzja organu rentowego jest zgodna z przepisami.

Mając powyższe na względzie Sąd Apelacyjny orzekł jak w sentencji wyroku na podstawie art. 386 § 1 k.p.c.

Wartość składki będąca wartością przedmiotu sporu, wskazaną w apelacji wynosi 64,80 zł. Z tego względu do wyliczenia kosztów zastępstwa procesowego postępowaniu apelacyjnym znajdują zastosowanie przepisy art. 98 k.p.c. w zw. z § 6 pkt 1 w zw. z § 12 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności prawne radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. nr 163, poz. 1349 ze zm.), o czym orzeczono jak w pkt II sentencji wyroku.

R.S.